Rok XII. Nr. 223 Sosnowiec, piątek 13 sierpnia 1937 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— ...res Redakcji, Ad...tracji i Dru... Sosnowiec, ...alna 1a ... 8.92, Konto c... P.K.O. ...

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

Wojska japońskie zdobyły Nankau

Chińczycy gromadzą swe siły pod Szanghajem

LONDYN, 12. 8. Dziś w godzinach rannych Japończycy zdołali częściowo opanować miasto Nankau. Obecnie toczą się jeszcze walki w samym mieście

Przez całą noc płonące miasto było ostrzeliwane przez artylerię japońską. O świcie piechota japońska, wspomagana przez lotnictwo, przypuściła szturm. Najzagorzalsze walki, chwilami na białą broń i granaty ręczne, toczyły się o dworzec kolejowy, który ostatecznie wpadł w ręce Japończyków

Japończycy nie zdołali jeszcze umocnić się na zdobytych pozycjach, gdy na dworzec wjechał chiński pociąg pancerny i począł bombardować oddziały japońskie z miotaczy min. Kontratak ten został odparty i pociąg, zagrożony możliwocią zerwania szyn, musiał się wycofać.

Druga bitwa rozegrała się w ciągu nocy koło Liang-Hsiang w odległości 40 km. na południe od Pekinu. Po kilkugodzinnej walce Chińczycy wycofali się.

Wedle doniesień z Szanghaju, burmistrz miasta odrzucił żądanie władz japońskich, domagające się wycofania milicji chińskiej z Szanghaju. Równocześnie z odrzuceniem żądań japońskich, chińskie władze wojskowe przystąpiły do akcji obronnej, ściągając swe wojska do Szanghaju. 88-a dywizja chińska, stacjonowana wzdłuż linii kolejowej Szanghaj — Nankin, otrzymała rozkaz wymarszu do Szanghaju. Jest to najlepiej wyszkolona i wyposażona dywizja chińska, stojąca pod osobistym dowództwem marszałka Czang - Kai - Szeka. Dywizja ta przeszła ostatnio przeszkolenie doradców niemieckich. Maszerując na Szanghaj, armia chińska zakłada wzdłuż całej trasy pozycje obronne.

Przednie straże 88-ej dywizji chińskiej po raz pierwszy od zakończenia walk chińsko - japońskich w 1932 r., wkroczyły dziś do zdemilitaryzowanej strefy szanghajskiej i zajęły dworzec północny kolei Szanghaj — Nankin, który natychmiast został silnie umocniony. Wojska chińskie zajęły również Kiang-Wan, leżące w odległości 4 kilometrów od głównej kwatery wojsk japońskich oraz Cza-Pei i Wu-Sung.

O zabezpieczenie koncesyj zagranicznych

SZANGHAJ, 12. 8. Konsul Norwegii wręczył wczoraj, jako przedstawiciel korpusu konsularnego, merowi chińskiemu Szanghaju notę, w której korpus konsularny domaga się zapewnienia bezpieczeństwa terytoriów koncesyj zagranicznych w wypadku rozpoczęcia działań wojennych w mieście

W odpowiedzi na tę notę mer Szanghaju zapewnił, że oddziały chińskie bezwzględnie będą respektować neutralność koncesyj, jednak z tym zastrzeżeniem, by Japończycy nie używali terenu koncesyj międzynarodowych jako bazy operacyjnej, tak, jak to miało miejsce w r. 1932. Mer Szanghaju wskazał również na celowość podobnego demarche wobec władz japońskich.

Krylenko kaja się

na szpaltach „Izwiestii"

MOSKWA, 12. 8. Pogłoski o aresztowaniu prokuratora generalnego i komisarza sprawiedliwości Krylenki okazały się nieprawdziwe. Krylenko bowiem nadal sprawuje swój urząd.

Wielką sensację wywołał artykuł Krylenki, ogłoszony w „Izwiestiach", w którym komisarz sprawiedliwości publicznie kaja się z powodu przestępstw zarzucanych mu na szpaltach tej gazety kilka dni temu. Artykuł ten świadczy, że Krylenko potrafi chwilowo zażegnać niebezpieczeństwo wiszące nad jego głową za cenę publicznego samooskarżenia się. Los jego pozostaje jednak nadal pod znakiem zapytania.

Wymordował całą rodzinę i popełnił samobójstwo

LONDYN, 12. 8. Donoszą z Glasgow o krwawym dramacie, jaki się tam rozegrał. Pewien Egipcjanin student szkoły dentystycznej, zastrzelił z rewolweru swego teścia, jego córkę 14-letnią, swe własne 16-miesięczne dziecko oraz szofera taksówki, który na odgłos strzałów pośpieszył na pomoc. Stan żony, do której strzelał również jest bardzo poważny. Po dokonaniu krwawego czynu Egipljanin popełnił samobójstwo. Przyrzyną dramatu miały być nieporozumienia rodzinne.

Działania wojenne w Hiszpanii ustały

Przad ofensywą wojsk republikańskich

PARYŻ, 12. 8. Z Salamanki donoszą: W środę wieczór gen. Franco w swym codziennym przemówieniu radiowym oświadczył, że działania wojenne na wszystkich frontach całkowicie ustały. Naczelne dowództwo wojsk narodowych oczekuje rozpoczęcia zapowiedzianej przez republikanów ofenzywy.

Miarodajne koła powstańcze dementują kategorycznie donesienia madryckiego ministerium obrony narodowej o rzekomych starciach pomiędzy Hiszpanami a Włochami w Maladze, w czasie których trzech oficerów włoskich miało ponieść śmierć.

Miarodajne koła w Salamance wskazują, że ochotnicy włoscy, którzy brali udział w zdobyciu Malagi, w kilka dni później opuścili miasto. W obecnej chwili nie ma ani w Maladze, ani w całej Andaluzji, ani jednego legionisty włoskiego

LONDYN, 12. 8. U północnych wybrzeży hiszpańskich samolot powstańczy rzucił dwie bomby, które spadły w pobliżu brytyjskiego kontrtorpedowca „Foxhound". Równocześnie spadło niedaleko kontrtorpedowca kilka pocisków armatnich, oddanych przez powstańcze uzbrojone statki rybackie „Foxhound" wyszedł cało

Olbrzymi pożar w dokach Anglii

Zbrodnicze dzieło tajemniczych rąk

LONDYN, 12. 8. W dokach angielskiej marynarki wojennej w Swansea nad Kanałem Bristolskim wybuchł wczoraj wieczór olbrzymi pożar.

Ogień powstał na rozległych terenach stacji zaopatrywania okrętów wojennych w płynne paliwo. Znajdują się tutaj olbrzymie zbiorniki, w których mieszczą się miliony litrów nafty, benzyny, ropy, i oliwy, przeznaczone dla floty wojennej i jej lotnictwa.

Ogień z błyskawiczną szybkością przerzucał się z jednego zbiornika na drugi. Potężne detonacje wstrząsały całym portem i miastem.

Płomienie doszły wreszcie na skraj stacji do miejsca, gdzie zaczynają się budynki mieszkalne.

Wśród ludności wybuchła panika. W świetle potężnej łuny zrozpaczeni mieszkańcy wśród szlochów porzucali swe mienie, chroniąc się w bezpieczne miejsca.

Gdy wybuchł jeden ze zbiorników położonych w pobliżu dzielnicy mieszkalnej, dwa domy runęły pod naporem ciśnienia powietrza, kilka zarysowało się.

Straż ogniowa i wojsko z konieczności musiały się ograniczyć jedynie do chronienia nowych zbiorników przed wybuchem. O ugaszeniu potwornego morza płomieni, które rozlało się na przestrzeni kilku tysięcy metrów kwadratowych, nie sposob było myśleć.

Mieszkańcy Swansea nie zmrużyli przez całą noc oka. Setki ochotników ruszyły do doków, aby wziąć udział w akcji ratunkowej i uchronić szereg znajdujących się w budowie jednostek floty wojennej przed zniszczeniem.

Szkody powstałe wskutek pożaru są bardzo wielkie. Są również liczne ofiary w ludziach.

Pożar magazynów marynarki wojenne w Swansea wywołał w opinii angielskiej przygnębienie.

Przyczyna pożaru jest trudna do wytłumaczenia, to też odzywają się znów głosy, że ogień jest dziełem zbrodniczej organizacji sabotażystów, która od szeregu lat działa na terenie Anglii, dokonywując licznych zamachów w flocie wojennej i lotnictwie.

Czystka wśród kierowników Kominternu

Połowa członków zostanie zawieszona w czynnościach

RYGA, 12. 8. „Le Matin" donosi, iż przeprowadzana obecnie przez Stalina czystka w armii i administracji sowieckiej, obejmie także kierowników Kominternu. Obiegały nawet pogłoski, iż podobno nawet Dymitrow popadł w niełaskę. W rzeczywistości jednak podjęto tylko ostatnio szereg kroków, które utrzymując nominalnie Dymitrowa na dotychczas zajmowanym stanowisku, oddają faktyczne kierownictwo Kominternu w ręce Mikołaja Jezowa.

Przeprowadzenie czystki w Kominternie zostało powierzone Politbiuru rosyjskiej partii komunistycznej, które otrzymało od Jezowa kategoryczne polecenie zawieszenia w czynnościach połowy członków Kominternu. Pomiędzy tymi członkami, którzy popadli w niełaskę znajduje się kilka pierwszoplanowych osobistości, a mianowicie: Leński-Leszczyński, Kunsinen, Nisikava, Wolf, Ercoli i jeden z założycieli Profinternu Manuilskij.

Poza tym w krótkim czasie należy się spodziewać zawieszenia w czynnościach Brawdera, Herry Pelitta i 2-ch francuskich członków Kominternu.

Spłonął statek-szpital

Chorych zdołano uratować

NEAPOL, 12. 8. Dziś we wczesnych godzinach rannych wybuchł pożar na statku szpitalnym „Helouan". Pożar wybuchł na oddziale chirurgicznym i z dużą szybkością począł się rozszerzać, tak, że wkrótce ogarnął cały statek, 150 ludzi załogi oraz przybyła straż ogniowa miejska i portowa rozpoczęły akcję ratunkową, zalewając statek wodą i starając się go zatopić. Jak sądzą, pożar powstał wskutek krotkiego spięcia. Na miejsce pożaru przybyły władze miejskie, jak również przybył i książę Piemontu. Ofiar w ludziach nie ma.

Straż ogniowa nie mogła opanować pożaru statku szpitalnego „Helouan", wobec czego zdecydowano wyprowadzić statek z portu. Z największym poświęceniem załogi holowników zdołały przymocować liny holownicze, po czym wyprowadzono statek z portu W krótkim czasie „Helouan" zatonął.

Na szpaltach pism

DYMISJA PŁK. GRZĘDZIŃSKIEGO

Swego czasu dużo hałasu narobił tygodnik „Czarne na białem", który zamieścił wywiad z b. premierem prof. Bartlem. Jak się później okazało wywiad ten został sfałszowany przez Seinfelda. W y d a w c ą tygodnika „Czarne na białem" jest płk. Grzędziński.

O nim to właśnie pisze „Słowo" wileńskie następująco:

„Duże wrażenie wywołało w Warszawie pozbawienie płk. Grzędzińskiego funkcji dowódcy pułku Strzelców Kaniowskich.

Dymisja ta pozostaje w ścisłym związku z akcją polityczną płk. Grzędzińskiego który od dłuższego czasu należał do głównych inspiratorów lewicy legionowej.

Płk. Grzędziński był w swoim czasie współorganizatorem dziennika p. Szuriga a po upadku tego pisma rozpoczął wydawanie tygodnika „Czarne na białem". który był kolportowany na ostatnim zjeździe krakowskim i zawierał ostry atak na OZN

Płk. Grzędziński prowadził nie tylko akcję publicystyczną. ale jednocześnie przygotowywał w kraju polityczną organizację mającą na celu konsolidację wszystkich elementów lewicy BBWR. odsuniętych od wpływów przez OZN.

Płk. Grzędziński należał do b. popularnych osobistości w Naprawie, ZNP. i masonerii (siostra jego jest żoną Andrzeja Struga, wielkiego mistrza loży).

Usunięcie płk. Grzędzińskiego jest wyraźną wskazówką dla wszystkich pesymistów. że słowa Marszałka Śmigłego Rydza o „twardej ręce" wypowiedziane w Krakowie nie pozostaną tylko frazesem i że jeżeli „trzeba będzie politykować" to polityką będzie robił sam Marszałek".

——ooo——

Potworny zbrodniarz z Argentyny

Palił trupy, a do własnej kieszeni brał premie ubezpieczeniowe

Wychodzący w Buenos Aires „Codzienny Niezależny Kurier Polski w Argentynie" podaje następujące sensacyjne szczegóły o sportowcu, który stał się potwornym zbrodniarzem

Mianowicie władze śledcze w Buenos Aires są ostatnio na tropie wykrycia kilku potwornych zbrodni z przed siedmiu laty,

który sprawcą okazał się sławny ongiś sportsmen, nazwiskiem Abel Pellegrini Torriglia.

Jego nazwisko przed dziewięcioma laty wypisywano tłustym drukiem na łamach prasy argentyńskiej, kiedy to Torriglia uchodził w kołach sportowych za jednego z najzdolniejszych piłkarzy znanego klubu „BocaJuniors"

Pewnej niedzieli Torriglia na boisku uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, doznając złamania prawej nogi i w związku z tym musiał przebyć trzy miesiące na kuracji w pewnym sanatorium.

I tam też nastąpiła tajemnicza zmiana charakteru u Torriglii.

Ten dawniejszy wybitny sportowiec przemienił się w sensacyjnego w swoim rodzaju kryminalistę.

Pierwszy jego występ kryminalny zaznaczył się podpaleniem kooperatywy drzewnej w Charata. Wśród jej zgliszcz odnaleziono zwęglone zwłoki, w których rozpoznano w tamtejszych okolicach ziemianina nazwiskiem Raul Ibanez Rua, którego — jak to ustala dzisiejsze śledztwo władz sądowych — Torriglia na samprzód zaasekurował na 25 tysięcy pesów a potym zamordował i ograbił z polisy ubezpieczeniowej, zaś zwłoki zaciągnął do kooperatywy i tam spalił celem zatarcia śladów swej zbrodni.

Torriglia stał się postrachem ludności, zamieszkującej na północnych kresach Argentyny.

Jeździł bowiem z miasta do miasta i podawał się za agenta towarzystwa ubezpieczeniowego i zjednywał wielu klientów, ubezpieczając ich na mniejsze lub większe sumy. Tych przez siebie ubezpieczonych Torriglia następnie okradał z polis.

Mając w swym posiadaniu polisę ubezpieczeniową, Torriglia w nocy rozkopywał cmentarne mogiły i wynoszonych stąd nieboszczyków przewoził do nieznanych okolic i tam ich palił, jako domniemanych posiadaczy polis asekuracyjnych. W ten sposób potworny zbrodniarz podjął 45.000 pesów asekuracji po domniemanych nieboszczykach.

Wreszcie jednak przebrała się miara. W tow. ubezp. odmówiono Torrigliemu wypłacenia sum asekuracyjnych, gdyż zastanawiano się nad tym, dlaczego to właśnie on, a nie kto inny z członków rodziny po domniemanych nieboszczykach podejmuje asekurację.

Więcej jeszcze zastanawiano się nad tym, że wszyscy ubezpieczeni przez Torriglię, ginęli tragiczną śmiercią w płomieniach i wskutek tego padło pierwsze podejrzenie na pomysłowego zbrodniarza, który teraz potrzebował pomocy w dalszych zbrodniach.

Ten zbieg okoliczności zmusił Torriglię do zapoznania niejakiej Hilarii Arce.

Z Hilarią Arce, Torriglia wyjechał do prow. Cordoba i zamieszkał w małej i cichej mieścinie Para. Tam przed dwoma miesiącami Hilaria zawiadomiła władze, że Torriglio zginął bez śladu, jak ustaliło śledztwo sądowe — Torriglia rozkopał moze już po raz ostatni mogiłę na miejscowym cmentarzu i nieboszczyka zaciągnął na drogę, zawinął go w szmaty, oblał naftą i podpalił.

Przy zwłokach złożył Torriglia własne dokumenty ubezpieczeniowe. Po nim pozostała polisa ubezpieczeniowa na sumę 90.000 pesów, opiewająca również na okaziciela.

W celu podjęcia tej sumy przybyła do Buneos Aires Hilaria Arce, udając się o poradę w tej sprawie do sędziego dla spraw handlowych. Ale na kilka zapytań sędziowskich Hilaria nie mogła znaleźć trafnej odpowiedzi, wskutek czego zaczęto ją podejrzywać o oszustwo i w przystępie tego aresztowano ją.

Po sprowadzeniu jej do departamentu policji, Hilaria początkowo zaprzeczała wszystkiemu, lecz ostatecznie

w ogniu krzyżowych pytań wyznała prawdę.

Po tych sensacyjnych zeznaniach skomunikowano się telefonicznie z policją w Cordobie w celu ujecia zbrodniarza. Lecz Torriglia w przeczuciu „złego" ulotnił się.

Ucieczka Litwinowa z Sowietów

pod pozorem leczenia się w Wiedniu

Do Wiednia przybył sowiecki komisarz spraw zagranicznych, Litwinow.

Celem jego przyjazdu jest zasięgnięcie porady u słynnego internisty austriackiego prof. Eppignera, który w swoim czasie leczył Stalina, oraz ewentualna kuracja w jednym z uzdrowisk austriackich.

Litwinow od dłuższego czasu cierpi na dolegliwości wątroby i ogólne wyczerpanie. Ostatnie wypadki w Sowietach znacznie pogorszyły stan jego zdrowia.

Krążące na temat pobytu Litwinowa pogłoski, twierdzą jednak, że nie tylko choroba jest głównym motywem jego przyjazdu do Wiednia.

Otóż Litwinow, niejako cudem wyrwawszy się z Moskwy, pragnie pozostać poza granicami Sowietów czas dłuższy w nadziei, że w międzyczasie nastąpi odprężenie sytuacji w Rosji Sowieckiej. Pogłoski idą nawet tak daleko, że Litwinow w ogóle nie ma zamiaru wrócić do Moskwy.

Dygnitarz sowiecki nie pokazuje się na ulicach, przebywając stale w budynku poselstwa sowieckiego. Ze względów bezpieczeństwa Litwinow nie zamieszkał w żadnym z hoteli wiedeńskich i zajechał wprost do poselstwa, które jest pilnowane przez policję. Do Litwinowa absolutnie nikt nie jest dopuszczany.

Sensacyjna ucieczka Litwinowa z Moskwy jest w wiedeńskich kołach dyplomatycznych przedmiotem ożywionych dyskusyj.

Trup zakopany w piwnicy

w domu umysłowo chorej

Makabrycznego odkrycia dokonał w piwnicy domu przy ulicy Wspólnej 56 w Warszawie elektromonter Edmund Ciarkowski. Wczoraj rano przeprowadzał on instalację elektryczną w piwnicy, lewej oficyny tuż przy klatce schodowej. Elektromonter pragnąc uzyskać połączenie z pionem począł kopać dół. Na głębokości 25 cm. łopata uderzyła nagle o jakiś twardy przedmiot. Elektromonter poświecił latarką w tym miejscu.

Oczom jego przedstawił się wstrząsający widok. W pozycji poziomej leżał na w pół zbutwiały szkielet kościotrupa.

Przerażony odkryciem Ciarkowski wybiegł z piwnicy, alarmując po drodze lokatorów domu. Na miejsce wezwano policję i władze sądowo śledcze

Jak się okazało z oględzin szkielet należał do starszego mężczyzny pochowanego przed mniej więcej 10 laty. Piwnica jeszcze przed rokiem należała przez kilkanacie lat z rzędu do Leona Sosenko, urzędnika na poczcie głównej, który wyprowadził się na prowincję.

Władze sądowo-śledcze prowadzą energiczne dochodzenie w tej wielce tajemniczej sprawie, tym bardziej zagadkowej, że kościotrup nie posiada na sobie najmniejszych oznak gwałtownej śmierci.

Z polecenia prokuratury kości mężczyzny pochowano na cmentarzu bródzieńskim. Dom, w którym dokonano makabrycznego odkrycia jest własnością umysłowo chorej Zofii Krasowskiej, w imieniu której zarządza Antoni Leżański, właściciel znanej w Warszawie cukierni.

Już 200 gmin pracuje

nad propagandą zagadnień drogowych

Jak się dowiadujemy, na terenie całej Polski poszczególne gminy wiejskie wybrały dotychczas 200 delegatów swoich,

pracujących w porozumieniu z Ligą Drogową w zakresie najistotniejszych zagadnień drogowych.

Cyfra 200 delegatów gminnych Ligi Drogowej, ustanowionych w ciągu niespełna miesiąca akcji propagandowej w tym kierunku, świadczy wymownie o wzmagającym się zrozumieniu wsi polskiej dla tych zagadnień.

Jeżeli zważyć jednak, że na terenie całej Polski istnieje ogółem 3.133 gmin wiejskich, to wynika stąd jasno, jak wiele jeszcze jest w tym kierunku do zrobienia.

Z KRAJU

Smiertelna walka

Z BANDYTĄ

Do mieszkania Michała Czuprykowskiego w Podlodowie. pow. Łuków. zakradł się o północy przed okno bandyta. Śpiąca w sąsiednim pokoju kuzynka gospodarza domu. Janina Pawłowska zauważyła bandytę i wszczęła alarm. Obudzony krzykami Czuprykowski w ciemnościach wpadł na opryszka. z którym zaczął się szamotać. W pewnej chwili rozległ się strzał i Czuprykowski ugodzony śmiertelnie padł bez życia.

W toku śledztwa ujęto ukrywającego się przed policją Bolesława Lachowskiego z Ryg, pow. garwoliński. podejrzanego o napad rabunkowy. Pawłowska poznała w nim zabójcę swego kuzyna.

Spłonął młyn i łuszczarnia

W WĄGROWCU.

Groźny pożar wybuchł wczoraj po południu w łuszczarni firmy „Młyny i Tartaki Wągrowieckie". ogarniając z zawrotną szybkością cały gmach czteropiętrowy.

Na miejsce pożaru przybyły straże ogniowe z Poznania. Gniezna. Szamotuł, Wapna oraz miejscowe i okoliczne straże ochotnicze.

Akcja ratunkowa przeciągnęła się do późnych godzin nocnych.

Ogień który powstał prawdopodobnie wskutek samozapalenia się łozysk maszyn strawił łuszczarnię i młyn oraz kilkaset cetnarów zboża, mąki płatków owsianych kasz itp.

Straty wynoszą około pół miliona złotych.

Młodociany zabójca

ZASTRZELIŁ TOWARZYSZA ZABAWY

Wstrząsający wypadek wydarzył się w Chwalęcinie, gdzie 12—letni Marian Biedaskiewicz syn urzędnika starostwa przebywający w szałasie dzierżawcy sadu owocowego 28—letniego Wład. Świderskiego, począł manipulować znajdującą się tam fuzją.

Padł strzał trafiając Świderskiego z odległości kilku kroków śmiertelnie w głowę Świderski był narzeczonym siostry mimowolnego zabójcy.

Samolot przejechał

DWIE OSOBY

Na lotnisku cywilnym samolot Aeroklubu warszawskiego podczas startowania najechał na trzech mężczyzn śpiących w trawie.

Jeden z nich zdołał poderwać się i odskoczył na bok. Dwóch pozostałych Leonard Twardowski i Jan Łężny zostali przejechani. Przewieziono ich do szpitala Dzieciątka Jezus.

Wolała śmierć

NIŻ ROZŁĄKĘ Z UKOCHANYM

Na przedmieściu Stanisławowa Uhorniki rozegrał się wstrząsający dramat który pociągnął za sobą życie 17 letniej Janiny Seneckiej córki em. przodownika policji państw.

Senacka nawiązała przed rokiem znajomość z Tadeuszem Mazakiem uczniem szkoły przemysłowej w Stanisławowie. — Młodych połączyło rychło głębokie uczucie. Kontynuowaniu znajomości tej przeciwni byli rodzice dziewczyny, a zwłaszcza ojciec. który często z tego tytułu czynił córce wymówki. Młodzi spotykali się w tajemnicy przed rodzicami Seneckiej. jednak ojciec dziewczyny zdołał wytropić ich miejsce schadzek, począł wówczas karcić dziewczynę.

Wczoraj doszło na tem tle do ostrej sprzeczki między ojcem a córką która po odejściu ojca, z rozpaczy, skorzystawszy z tego. że była sama w domu chwyciła znajdujący się w szufladzie stołu rewolwer i strzelił do siebie. Kula trafiła w samo serce. Nieszczęśliwa natychmiast zmarła.

Sowiety powiększają flotę powietrzną

w oczekiwaniu na wmieszanie się w wojnę na Dalekim Wschodzie

Wojna chińsko-japońska, tocząca się w bezpośrednim sąsiedztwie wschodnich granic Z. S. R. R., bliżej, aniżeliby na pierwszy rzut oka się wydawało, interesuje Sowiety.

Z jednej strony stają się one naturalnym źródłem zaopatrzenia w sprzęt wojenny mało uprzemysłowionych Chin, a z drugiej strony jakieś nieoczekiwane wydarzenia na granicy mongolskiej lub mandżurskiej łatwo mogą armię sowiecką Dalekiego Wschodu wciągnąć w wir wojny.

W wojnie dzisiejszej, nowoczesnej, szczególnie w pierwszych jej fazach mobilizacji i koncentracji, dominującą role odgrywa lotnictwo. Dlatego też dobrze jest wiedzieć, jak się przedstawia przemysł lotniczy i wyposażenie armii sowieckiej.

Właściwy rozwój przemysłu lotniczego w Sowietach rozpoczął się pod czas pierwszego planu pięcioletniego. Osobna część tego planu konkretnie ustaliła, jakimi drogami musi pójść organizacja przemysłu lotniczego i jego wytwórczość masowa

Obecnie istnieje w Rosji 10 fabryk płatowców przystosowanych do produkcji seryjnej. Z tej ilości trzy znajdują się na Dalekim Wschodzie i ich zadaniem jest wyłącznie zaopatrywanie samodzielnej armii. W ten sposób armia Blüchera, jeżeli chodzi o lotnictwo, jest prawie samowystarczalna. Pozostałe sześć fabryk, zaopatrzonych w nowoczesne obrabiarki i urządzenia mogą produkować rocznie około 3000 samolotów wojskowych. Oprócz tego istnieje wytwórnia wodnopłatowców, której możliwości produkcyjne wyrażają sie cyfrą 300 jednostek rocznie. Samoloty turystyczne, sportowe i komunikacyjne są wytwarzane w zakładach leningradzkich.

Obok fabryk płatowcowych istnieją 4 zakłady produkujące silniki lotnicze.

W ciągu ostatnich trzech lat szczególną uwagę zwrócono na modernizację lotnictwa i w związku z tym opracowano szereg prototypów o dobrych własnościach aerodynamicznych. Na czoło wysuwają się: prototyp samolotu myśliwskiego z silnikiem Hispano Suize, 22 tonowy, T"B-6 oraz bombowy o dużej szybkości przelotowej, zabierający ładunek 2000 kg bomb na odległość około 2000 km.



CERONA PRZECIWGAZOWA W ANGLII.

W kinach i teatrach angielskich odbywają się co jakiś czas alarmy przeciwgazowe.

Zdjecie nasze przedstawia sprzedawczynie papierosów w jednym z kin w Londynie, w masce gazowej na twarzy w czasie alarmu.

Według danych prasy angielskiej, sowiecka flota powietrzna dysponuje około 4.500 samolotów, z czego zaledwie 1/4 stanowi sprzęt nowoczesny, wyprodukowany w ciągu ostatnich dwóch lat. Resztę stanowią samoloty mniej wartościowe i przestarzałe, niejednokrotnie pochodzące jeszcze z r. 1927—29.

Organizaja lotnictwa wojskowego przewiduje podział na 2 samodzielne armie, lotnictwo współpracujące z wojskami ziemnymi, lotnictwo marynarki wojennej.

Olbrzymie przestrzenie Rosji wymagają większej ilości lotnisk, wykorzystywanych zarówno przez lotnictwo wojskowe jak i linie komunikacyjne. Ilość większych, lepiej zorganizowanych lotnisk wynosi około 220. **Kilka lotnisk o wybitniejszym znaczeniu strategicznym są zaopatrzone w hangary podziemne, zabezpieczone kostrukcja żelbetową.**

Rosja Sowiecka, posiadając wszystkie wymagane do fabrykacji lotniczej surowce w ilości olbrzymiej i nader swoisty ustrój wewnętrzny, nie bacząc na ciężary ponoszone przez obywateli w sposób przymusowy, posiada olbrzymie możliwości powiększenia swych sił zbrojnych, a szczególnie lotnictwa. Skłonna do przesady prasa bolszewicka wielkim głosem trąbi na alarm i zapowiada zwiekszenie ilości samolotów do 7000.

Z NOTATNIKA

Chamberlain -- Mussolini

W każdym razie Chamberlain wyraźnie chce się pogodzic z Mussolinim. Duce również nie ma nic przeciwko temu i nawet podobno obiecał oczyścić niektóre przejścia śródziemnomorskie, aby nie przeszkadzać okrętom angielskim, kursującym na tej drodze.

Nagle sympatie, ktore poczuli do siebie Anglicy i Włosi niepokoją, i to bardzo niepokoją, Francuzów. W ostatnich latach polityczne życie życie Francji dzięki międzynarodowym koncepcjom p Bluma tak dalece związało się z Anglią, że dziś każde pociągnięcie tej ostatniej za plecami Paryża grozi runięciem wielu politycznych koncepcyj Quai d'Orsay. Wprawdzie agencje prasowe angielskie wciąż podkreślają, że ambasador Francji p. Corbin jest stale o wszystkim informowany jednakże nie ulega wątpliwości, że pewne rzeczy, tyczące się morza, mogą nie być mu przekładane przez Anglików. Przed dwoma laty „dobrze poinformowany" ambasador dał się już nabić w butelkę, gdy za jego plecami powstało morskie porozumienie niemiecko - angielskie

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.

Czy Żydzi będą mieli własne państwo?

Brytyjska Komisja Królewska ogłosiła znany swój raport w sprawie Palestyny. Rząd angielski zaakceptował jego konkluzje i przekazał sprawę Lidze Narodów. W obecnej chwili załatwienie tego problemu jest zależne przede wszystkim od stanowiska ludności zamieszkującej Palestynę i od stanowiska Ligi.

Ta ostatnia liczyć się musi oczywiście z wolą ludności, o której losach ma wyrokować, ale także ze znaczeniem międzynarodowym całej sprawy. Żadne rozwiązanie nie będzie zapewne idealne, jednak nie chodzi w tej chwili o teorie, ale o rzeczywiste możliwości.

Określił je dobitnie wobec komisji mandatowej w Genewie p. Ormsby-Gore, przedstawiciel Wielkiej Brytanii, twierdząc, że nie wiele jest nadziei ustanowienia na przyszłość trwałego pokoju taką lub inną metodą, jeśli w sytuacji wewnętrznej Palestyny nie zajdą radykalne zmiany.

Przez jakiś czas mogło się wydawać, że współżycie Żydów i Arabów ułoży się wreszcie i że oba narody będą pracowały zgodnie, jeden czerpiąc rodość ze zbudowania nowej ojczyzny, drugi ciesząc się z niewątpliwego bogacenia się swego kraju.

Ostatnie dwa lata rozwiały te nadzieje. Arabowie ujrzeli chwilę, w której znajdą się nie tylko w mniejszości liczebnej, ale przede wszystkim w zależności gospodarczej, od nowych przybyszów, w kraju zamieszkałym od wieków.

Z drugiej strony wpływy obce, wrogie Anglii, a tych nie brakło, storały się wyzyskać istniejące fermenty, doprowadziły do zaognienia z którego rząd brytyjski widzi już tylko dwa wyjścia: zamknięcie Palestyny dla imigracji i utrzymywanie pokoju za pomocą wzmocnionych oddziałów wojskowych, lub podział kraju.

Głosów za zrzeczeniem się mandatu nie należy brać poważnie wobec znaczenia punktów strategicznych w pobliżu morza Czerwonego, z których Anglia nie myśli zrezygnować.

Obecny projekt, jak wynika z niedawnej dyskusji w Izbie Lordów uwzględnia je w zupełności.

Rozwiązanie proponowane przez państwo mandatowe choć spotkało się wpierwszej chwili z ostrą krytyką, znajduje coraz więcej zwolenników.

Fakt, że ostatni kongres syjonistyczny, jak już donosiliśmy we wczorajszym numerze, odrzucił projekt podziału Palestyny, wypowiadając się jedynie za wprowadzeniem rokowań z Wielką Brytanią bynajmniej nie odzwierciedla ogólnych nastrojów żydowskich.

Jakby bowiem nie było obie strony zyskują w ten sposób własne państwa, a co za tym idzie możność rozwoju politycznie nieskrępowanego w ich granicach. Nie jest wykluczone, że gdy znikną antagonizmy powstałe na skutek niejasności i często rozbieżnych interpretacji mandatu, górę wezmą względy gospodarcze, które przemawiają za ekonomiczną współpracą całego kraju.

Całe zagadnienie ma, jak już mówiliśmy, duże znaczenie międzynarodowe.

Obchodzi ono specjalnie państwa, które, jak Polska, mają wielki procent ludności żydowskiej.

Narzuca się pytanie, czy nowe państwo żydowskie przyczyni się do rozwiązania ogólno-światowego problemu żydowskiego.

Niewątpliwie stanie temu na przeszkodzie szczupłość jego granic Jednakże ma ono obejmować jak stwierdził p. Smilański, przywódca Palestyńskiego Związku Kolonistów, 80 proc. ziemi uprawnej Palestyny. Inni znowu działacze żydowscy przewidują możność pomieszczenia w nowym państwie półtora, dwóch a nawet czterech milionów nowych emigrantów.

Jeśli nawet powyższe cyfry są zbyt optymistyczne, to nie ulega wątpliwości, że powstanie żydowskiego organizmu państwowego, dając części chociaż Żydów normalne warunki egzystencji i rozwoju, wpłynie na uspokojenie konfliktów i chociaż nie załatwił całej kwestii żydowskiej, to jednak będzie stanowiło pierwszy poważny krok ku jej uregulowaniu.

Również nie mniej aktualną jest kwestia zorganizowania na wielką skalę emigracji żydowskiej do Afryki. Ostatnio dziennik rumuński „Curentul" zamieścił zbiorową odpowiedź organizacji byłych wojskowych „front żołnierski" na ankietę w sprawie problemu żydowskiego.

Odpowiedź zawiera ciekawe propozycje na temat kolonizacji ludności żydowskiej. Podkreślając konieczność szybkiego rozwiązania sprawy emigracji żydowskiej z krajów, w których znajdują się żydzi w nadmiarze, odpowiedź wysuwa koncepcję utworzenia niezależnie od Palestyny państwa żydowskiego w północnej Afryce z dostępem do morza śródziemnego, co znalazłoby niewątpliwie również aprobatę międzynarodowej finansjery żydowskiej i uważa, że **Rumunia, Polska oraz państwa, w których odczuwa się nadmiar żydów,** powinny popierać projekt utworzenia podobnego państwa.

Co się tyczy żydów, zamieszkałych w Rumunii „front żołnierski" dzieli ich na takich, którzy przybyli w okresie powojennym w liczbie około pół miliona i których należy w jak najkrótszym czasie wysłać z powrotem zagranicę, oraz na Żydów, którzy mieszkali oddawna w Rumunii, od których organizacja byłych wojskowych domaga się zarzucenia i potępienia wszelkiej propagandy komunistycznej.

Dajemy głos

Najwyższym celem Związku Strzeleckiego--Polska

Z walnego zjazdu delegatów w Warszawie

Tegoroczne święto organizacyjne w rocznicę wymarszu I Kadrowej zakończył XI walny Zjazd delegatów w Warszawie.

Po niedzielnej ogólno - strzeleckiej koncentracji batalionów strzeleckich, strzelczyń, orląt, grup regionalnych, patroli kolarskich, motocyklistów, kajakowców, hodowców gołębi na czele z pocztami sztandarowymi powiatów w Polsce w sali Rady miejskiej udekorowanej flagami o barwach narodowych i strzeleckich zebrali się delegaci ze wszystkich okręgów i podokręgów strzeleckich,

w celu przedyskutowania i zatwierdzenia czteroletniej działalności władz naczelnych, wyboru władz głównych a przede wszystkim głębokiego rozważenia dotychczasowych rezultatów, nakreślenia kierunków i ustalenia racji przyszłego działania.

W obecności generalicji z ministrem spraw wojskowych gen. Kasprzyckim, dyrektorem Państwowego Urzędu PW. i WF. gen. Olszyną - Wilczyńskim, przedstawicieli władz, rządu Głównego i Komendy, kilkuset delegatów nastąpiło otwarcie Zjazdu powitaniem przez prezesa mec. Paschalskiego przybyłego Naczelnego Wodza Marsz. Edwarda Śmigłego - Rydza:

„Dostojny Panie Marszałku --

W imieniu walnego zjazdu delegatów ZS. mam zaszczyt powitać Pana, Panie Marszałku i złożyć wyrazy podzięki za zaszczyt i za radość z powodu Twojego przybycia, albowiem w Twojej osobieześrodkowuje się dla nas symbol armii, państwa, siły obronnej — gwaranti niepodległości narodu, tradycja Legionów Józefa Piłsudskiego, Związku Strzeleckiego od lat wielu ukochane przewodnictwo.

I dlatego też, gdy w tej chwili radosnej mamy złożyć swój żołnierski meldunek, meldujemy posłusznie, że każde Twoje zalecenie będzie dla nas bezwzględnym rozkazem. Dołożymy sił wszelkich i największego starania, ażeby Twoja wizja wielkiej Polski stała się prawdą wewnętrzną młodego Polski pokolenia, prawdą najdroższą chcielibyśmy wreszcie zapewnić Pana Panie Marszałku, że ambicją Związku Strzeleckiego będzie stać zawsze w najwierniejszych Twoich żołnierskich szeregach.

Naczelny Wódz armii polskiej, Marszałek Śmigły - Rydz niech żyje".

Następnie Marszałek wygłosił przemówienie, życząc, aby w pracy strzeleckiej, która ma tak cenną tradycję i tym ludzi skupia, strzelcy skałę zwężyli — a, zwężyli nie ku dołowi, lecz ku górze, Marszałek Śmigły - Rydz w towarzystwie obecnych generałów opuścił Zjazd owacyjnie żegnany.

Z kolei sprawozdania z działalności związku strzeleckiego na terenie Polski, Francji i Belgii złożyli: prezes mec. F. Paschalski i komendant główny ppłk. M. Frydrych, zakończone protokółem komisji rewizyjnej.

W kilkugodzinnej ożywionej dyskusji zabierali głos delegaci poszczególnych okręgów i podokręgów. Przemówili długoletni działacze z rozległych dzielnic Polski, Kresów, miast i wsi wskazując na istniejące warunki możliwości w uzasadnieniu podstawowych i słusznych postulatów najpotężniejszej i najżywotniejszej organizacji w Polsce — Związku Strzeleckiego.

Na pierwszy plan wysunięte zostały zagadnienia przysposobienia wojskowego, szybownictwa, orląt, prowadzenia prac wśród młodzieży szkolnej, praca kobiet, podniesienia poziomu wychowania obywatelskiego, obok wielu spraw organizacyjnych i administracyjno - gospodarczych. Zebrani delegaci jednogłośnie zatwierdzili bogatą i celową działalność władz głównych, przystępując do wyboru nowych władz na trzechletni okres.

Prezesem został mec. F. Paschalski, członkami gen. Karasiewicz - Tokarzewski, płk. Minkowski Anatol, nacz. Maciszewski, dyr. Żyborski, Kotarbiński, dyr. Sokołowski, Wasiutyńska L., Brzęk - Osińska, Dobaczewski, sen. Feip. Nadto w pracach zarządu głównego będzie brał udział delegat związku Legionistów i POW. Komendantem głównym jest nadal ppłk. Frydrych Marian, mianowany przez ministra spraw wojskowych.

Następnie delegaci uchwalili przedłożony przez władze naczelne projekt nowego statutu, wprowadzając poprawki. Statut, po zatwierdzeniu przez władze państwowe wejdzie w życie organizacji. Na podkreślenie zasługują złożone deklaracje celem zacieśnienia współpracy z nauczycielstwem, zgrupowanym w ZNP. na odcinku oświatowym i walki z analfabetyzmem, oraz związku Młodych Pionierów, członkowie którego wstąpili w szeregi strzeleckie przekazując posiadany majątek związkowi strzeleckiemu.

Tegoroczny walny zjazd delegatów ugruntował silnie dewizę w dalszym działaniu:

Związek Strzelecki, wywodzący się z pnia legionowego, organizacja młodego pokolenia, przygotowany i zdolny do wielkich poświęceń i wysiłków — sumienie Narodu powinien stać się pomostem pomiędzy Narodem a armią i jej potrzebami.

Najwyższym celem związku Strzeleckiego — Polska, a punktem wyjściowym — Józef Piłsudski.

S. ABRATAŃSKI.

Propaganda bezpieczeństwa pracy

Akcja zapobiegania tragicznym wypadkom

Przy ministerstwie opieki społecznej powstała, jak wiadomo, komisja bezpieczeństwa pracy, której sekcja propagandy, mająca m. in. za zadanie przygotowanie prac dla innych sekcji odbyła niedawno pierwsze swe posiedzenie.

Komisja bezpieczeństwa pracy — czytamy we wstępie jej regulaminu — powołana jest w celu wydawania opinii oraz występowania z inicjatywą w zakresie planowania i koordynowania prac poszczególnych czynników publicznych i prywatnych, prowadzących akcję zapobiegania wypadkom.

Z powyższych założeń wynikać musi zakres działalności sekcji propagandy, której zadaniem jest baczenie nad tym, aby wysiłki różnych instytucyj, działających w zakresie popularyzowania idei bezpieczeństwa pracy były na leżycie koordynowane oraz, aby najważniejsze środki propagandy były stosowane w sposób racjonalny i ekonomiczny.

Sekcja została podzielona na podsekcje — wydawnictw, wystaw i imprez pokrewnych, filmów, odczytów i radia, prasy.

Na odbytym posiedzeniu zapoczątkowującym działalność sekcji uchwalono program prac poszczególnych podsekcji i omówiono sprawę wciągnięcia do współudziału szeregu osób, które stykając się blisko z pracą przemysłową, ze środowiskami robotniczymi, szkolnictwem, organizacjami młodzieżowymi itp. znają psychologię tych środowisk, dzięki czemu opinie ich co do doboru środków i metod propagandowych oddziaływujących na te środowiska są niezastąpione.

Z krótkiego tego zarysu możemy wnosić, iż próba skoordynowania wysiłków i najlepszego spożytkowania dostępnych środków propagandowych jest inicjatywą godną uwagi, tym donioślejszą, iż stanowić może drogowskaz dla rozwoju innych akcji, tak często niestety prowadzonych po dyletancku.

3000 nowych nauczycieli

otrzyma pracę w nadchodzącym roku szkolnym

Kuratoria szkolne wydały szereg zarządzeń w związku z rozpoczynającym się nowym rokiem szkolnym. Dyrekcje wszystkich szkół prywatnych, powszechnych i średnich, otrzymały nakaz przeprowadzenia remontu sal szkolnych. Stan sanitarny szkolnictwa prywatnego będzie sprawdzony przed rozpoczęciem lekcyj.

Z dniem 3 września otwarte będą w całym kraju liczne nowe szkoły po wszechne w gmachach, wybudowanych przez samorządy.

Z nowym rokiem szkolnym obejmują je stanowiska wykładowców w szkołach powszechnych przeszło 3 tys. nowych nauczycieli, zaangażowanych przez inspektoraty szkolne dzięki ustanowieniu nowych etatów.

W nadchodzącym r. szkolnym przewidywane są ciekawe zmiany w programie nauczania w szkołach powszechnych i średnich, mające na celu powiększenie wykształcenia praktycznego.

Wydane zostało zalecenie, by w r. szkolnym 1937-38 zwiększono liczbę godzin nauki rysunków.

Zmiana ta jest również podyktowana potrzebami obrony państwa.

B. okręgowy inspektor pracy w Kielcach

uniewinniony od zarzutu nadużyć służbowych

Sąd Okręgowy w Kielcach rozpatrywał sprawę b. inspektora pracy IV okręgu (kieleckiego) Juliana Kowalika **oskarżonego o popełnienie na szkodę wykroczeń natury pieniężnej.**

Akt oskarżenia zarzucał p. Kowalikowi pobieranie podwójnych diet i kosztów za wyjazdy służbowe przy pomocy fałszowania kwitów i rachunków.

Oskarżony do winy się nie przyznał dowodząc, że chociaż istotnie zdarzało mu się wystawiać podwójne rachunki za jeden przejazd — dotyczyło to udziału jego w komisjach przemysłowych, za którą to czynność pobierał— jak i inni członkowie komisji — wynagrodzenie w formie zwrotu kosztów podróży oraz diet z kasy zainteresowanego zakładu przemysłowego.

„Skarbowi Państwa — twierdził na rozprawie p. Kowalik — starałem się zawsze zbędnych wydatków zaoszczędzić!"

W wyniku przewodu sądowego inspektor Julian Kowalik został uniewinniony.

Od wyroku tego prokurator zapowiedział apelację.

Przy głośniku

O KIELCACH — MARMUROWYM MIEŚCIE

Jest w Polsce miasto całe zbudowane z marmurów. To Kielce położone na złożach geologicznych najstarszych w Polsce gór Świętokrzyskich, posiadają one nie tylko wspaniałe pałace wykładane marmurami, lecz niemal wszystkie domy budowane z marmurowych kostek, a nawet bruki z nich układane. Zapomniane skarby Kielecczyzny, jakimi chlubiła się Polska jeszcze w dobie renesansu, odzyskują obecnie swą cenę i stać się mogą jedną z ważnych gałęzi polskiej wytwórczości. O Kielcach „marmurowym mieście" opowie słuchaczom radia p. Michalina Grekowicz dziś o godz. 16.45

KONCERTY SOLISTÓW W RADIO

W piątkowym programie znajdą radiosłuchacze kilka koncertów solistów, kto skrzypcowe i wokalne. I tak o godz. 17.00 rzy wykonają utwory fortepianowe, znana skrzypaczka Lili Hakowska - Rozgórska oraz pianista Stanisław Stamowicz wykonają drobne utwory wirtuozowskie.

W koncercie z płyt 18.20 usłyszą radiosłuchacze niezapomnianą hiszpańską pieśniarkę Imperio Argentine. I wreszcie o godz. 22.00 znana śpiewaczka Aniela Szlemińska wykona przed mikrofonem ludowe pieśni włoskie.

W JAKI SPOSÓB ODKRYTO BAKTERIE

Trzy wieki dzielą nas od chwili, kiedy po raz pierwszy holender Loewenhoek oglądał przez swój mikroskop drobne żyjątka w kropli wody. Od Loewenhoeka do Kocha i Pasteura, pierwszy okres walki geniuszu ludzkiego z chorobą — będzie tematem pogadanki dr. Piotra Radło, która nadana zostanie ze Lwowa na wszystkie rozgłośnie polskie dziś o godz. 17.50

———ooo———

Dobry żart

PRZYJACIÓŁKI.

— Eliza sądzi, że wyszła za człowieka ze skromnymi wymaganiami

— Chyba, przecież się z nią ożenił.

Z SALI SĄDOWEJ

Oskarżony prosił o głos

— No, dobrze — odrzekł sędzia — ale proszę krótko i węzłowato i mówić czystą prawdę. Wszystko inne należy do pańskiego obrońcy.

PRAWDZIWE BOGACTWO

Ela: — czy on jest bogaty

Kitty: — Chyba! Znamy się już sześć miesięcy i dotychczas nie jest zrujnowany!

PREZENT.

— Nie wiem doprawdy, co mam ofiarować mojej ciotce na imieniny

— Zamężna?

— Nie

— Poślij jej anonimowo list miłosny.

PRZYCZYNA.

— Dlaczego twoja żona jest taka wściekła?

— Znalazła w moim biurku kilka listów miłosnych, które napisała do mnie jeszcze przed dziesięcioma laty.

— No dobrze, ale to nie jest jeszcze przyczyna gniewu.

— Właśnie że tak. Listy nie były jeszcze otwarte.

Policja zatrzymała sprawców śmiertelnego pobicia
przedsiębiorcy budowlanego w Będzinie

W związku z zabójstwem w Będzinie przedsiębiorcy drogowo - budowlanego śp. Jana Nawrockiego dowiadujemy się, że przebieg całej awantury przedstawiał się następująco:

Jan Nawrocki wykonywał z ramienia magistratu m. Będzina budowę ul. Okrzei w Będzinie. Do budowy t. zw. studzienek na tej ulicy zaangażował on Władysława Koszowskiego i Franciszka Oracza z Będzina.

Za wykonane prace należało im się 35 zł. Nawrocki przyznał im tylko 50 zł. polecając im tę kwotę wpłacić kierownikowi budowy.

Już wówczas Oracz okazywał niezadowolenie. Gdy Nawrocki w dniu 9 bm. przybył na budowę po skontrolowaniu prac wstąpił w towarzystwie kierownika budowy do lokalu w Będzinie.

Po pewnym czasie przybył tam Oracz w towarzystwie niejakiego Stanisława Laska. Obaj byli podpici Oracz zwrócił się do Nawrockiego z żądaniem uregulowania wynagrodzenia za pracę. Ten jednakże oświadczył, że załatwi sprawę w biurze.

Po opuszczeniu lokalu powstała na ulicy sprzeczka między Nawrockim a Oraczem, w czasie której Oracz chwycił z ziemi kostkę brukową i uderzył nią w głowę Nawrockiego, który padł na ziemię. Oracz doskoczył do leżącego na ziemi i znęcał się nad nim w bestialski sposób.

Odstawiony do szpitala w Chorzowie Nawrocki zmarł nie odzyskawszy przytomności. Należy zaznaczyć, że Nawrocki, mimo niezwykle ciężkich ran zdołał przyjechać z Będzina do Chorzowa.

Sprawą tą zajęła się policja i jak już podawaliśmy aresztowała Franciszka Oracza, głównego sprawcę awantury oraz podejrzanego o zabójstwo śp. Nawrockiego.

Ponadto policja stwierdziła, że w bójce brali również udział St. Lasek i T. Bujak — mieszkańcy Będzina. Zostali oni zatrzymani.

Znowu strajk robotników
u przedsiębiorcy Weinziehera w Będzinie

Przed niedawnym czasem pisaliśmy o strajku robotników, zatrudnionych u przedsiębiorcy Weinziehera w Będzinie,

który prowadzi w mieście część robót drogowych.

Strajk ten wybuchł na tle niewypłacenia robotnikom należnych im zarobków.

W wyniku odbytych konferencyj strajk został zlikwidowany i robotnicy otrzymali zaległe zarobki.

Obecnie zastrajkowało 56 robotników. których Weinzieher zatrudniał przy budowie ul. Kopernika w Będzinie.

Przyczyną strajku są znowu zaległe zarobki.

W tej sprawie robotnicy wysłali wczoraj delegacje do inspektora pracy w Sosnowcu z prośbą o zajęcie się ich losem.

Jak się dowiadujemy, postępowaniem przedsiębiorcy Weinziehera **ma się zająć zarząd m. Będzina, który powierzył mu prowadzenie części robót drogowych.**

Złoża rudy żelaznej odkryto
na terenach między Mysłowicami a Sosnowcem

Przed kilku laty natknięto się w Janowie Miejskim pod Mysłowicami na pokłady rudy żelaznej i przystąpiono do jej eksploatacji.

Rychło jednak okazało się, że były to tylko lokalne żyły i dlatego produkcję przerwano.

Obecnie jednak natrafiono na nowe złoża rudy żelaznej, znajdującej się w poważnej ilości wobec czego przystąpiono do prac wydobywczych.

Stwierdzono przy tym, że pokłady rudy ciągną się pod Mysłowicami, a następnie przechodzą ku Modrzejowowi i Niwce, pod Sosnowcem.

Zastrzelenie złodzieja kolejowego
podczas kradzieży węgla

Na trasie linii kolejowej między Łazami a Częstochową zdarzają się w ostatnich czasach coraz częstsze wypadki kradzieży węgla z wagonów kolejowych.

Onegdaj wyprawa złodziejska skończyła się tragicznie.

Oto o godz. 8 wieczorem na szlaku Zawiercie — Nierada wślizgnął się do pociągu towarowego jeden ze złodziei **i począł wyrzucać węgiel z wagonu.**

Kradzież zauważył jeden z konwojentów pociągu, który natychmiast począł ścigać przestępcę,

wzywając go do zatrzymania się.

Gdy wezwania nie pomogły strażnik strzelił z karabinu.

Złodziej padł trupem na miejscu ugodzony kulą w gowę.

Był to młody chłopiec mający lat około 17-stu.

Zawiadomiona o wypadku policja wszczęła natychmiast dochodzenie celem ustalenia tożsamości zabitego.

Krwawa awantura
NA ULICY W BĘDZINIE.

W Będzinie przy zbiegu ulic Małobądzkiej i Narutowicza, pomiędzy Piotrem Królikowskim a Bronisławem Bugajem, zamieszkałymi w Małobądzu wynikła awantura. Obaj mężczyźni byli podchmieleni, to też sprzeczka zamieniła się wkrótce w bójkę. Bujak porwał sznicę od wozu i uderzył nią kilkakrotnie w głowę swego przeciwnika. Królikowskiego w stanie nieprzytomnym przewieziono do szpitala Bujakiem zajęła sie policja

Kradzież mieszkaniowa
W SOSNOWCU.

W mieszkaniu niejakiego Dońskiego w Sosnowcu przy ul. Kowalskiej 12 dokonano kradzieży. Łupem złodziejów według zameldowania Dońskiego paść miała garderoba i biżuteria, wartości 3000 zł. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

Cech piekarzy-chrześcijan
W BĘDZINIE.

W Będzinie utworzony został cech piekarzy - chrześcijan z siedzibą w związku rzemieślniczym.

Starszym cechu został wybrany p. Fr. Guzik, podstarszym St. Domagała, sekretarzem St. Szkutnik, skarbnikiem J. Werner i Fr. Przybylski.

Nowe władze okręgu
ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZERWY ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

Odbyło się konstytucyjne zebranie nowych władz okręgu, na którym podzielone zostały mandaty, jak następuje pp.: Imiołczyk Bronisław — prezes, Parys Adam — I wiceprezes, Dyner Tomasz — II wiceprezes, Rajzman Edward — sekretarz, Lepiarz Kazimierz — skarbnik, Solecki Michał — referent propagandowo - prasowy Dzido Władysław — zastępca sekretarza. Czubak Cyprian — zastępca skarbnika. Sczeniewski Józef — członek.

Posiedzenia zarządu okręgu odbywają się w środy i piątki od godz. 18 w lokalu własnym (dom społeczny) Sosnowiec.

Tragiczny wypadek
W FABRYCE „DECORUM".

Onegdaj w fabryce pudełek blaszanych „Decorum" w Sosnowcu uległa wypadkowi w czasie pracy robotnica Felicja Ozot (Sosnowiec, ul. Dziewicza 5).

Doznała ona obcięcia dwuch palców u ręki. Policja prowadzi dochodzenie.

Wiadomości bieżące

Piątek 13 Sierp.

Dziś: Hipolita
Jutro: Euzebiusza
Wschód słońca: 4.15
Zachód słońca 19.07

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

W niedzielę. dnia 15 bm. odbędą się dwa przedstawienia zespołu Teatru Wielkiego z Poznania w przepięknych operetkach „Rose Marie" i „Zemsta nietoperza".

Po południu o godz. 4.30 ujrzymy melodyjną, cieszącą się olbrzymim powodzeniem operetkę Frimmla i Stotcharta „Rose Marie" — wieczorem o godz. 8.15 arcydzieło Straussa „Zemsta nietoperza".

W widowiskach tych bierze udział 55 osób z chorami, baletem pod kierunkiem prof. M. Statkiewicza i orkiestrą, którą dyrygować będzie znany kapelmistrz St. Dzięgielewski. W partiach głównych usłyszymy pp. Ninę Tadrowską, Jadwigę Fontanównę, Małgorzatę Kassównę, Helenę Kwaśniewską, Radzisława Petera, Bolesława Horskiego, Jana Gruszczyńskiego, Ignacego Wiśniewskiego oraz reżysera Józefa Sendeckiego i innych. Bilety w cenie od 75 gr. do 4.20 zł. już są w sprzedaży w firmie Wł. Czechowski.

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE: — Dziś nieczynne.
PATRIA: Janosik Hetman zbójecki.
EDEN: King Kong

—oOo—

— **W ŚWIĘTO WNIEBOWZIĘCIA DO CZĘSTOCHOWY.** W niedzielę 15 bm. na uroczystości Wniebowzięcia Najśw. Marii Panny wyruszy napewno pielgrzymka śląska do Częstochowy. Specjalny pociąg pielgrzymkowy wyjedzie z Katowic rano o godz. 6.34. Postoje na stacjach: Bogucice 6.39, Szopienice 6.45, Sosnowiec 6.52. Powrót do Katowic wieczorem o godz. 19.35. Cena udziału 5 zł.

Zgłoszenia na pielgrzymkę przyjmuje jeszcze Liga Katolicka w Katowicach, ul. Marsz Piłsudskiego 58 oraz biuro „Orbis" Sosnowiec. 3 Maja 23.

— **ZJAZD B. OCHOTNIKÓW ARMII POLSKIEJ.** W niedzielę dn. 15 bm. odbędzie się we Lwowie pod protektoratem Marszałka Śmigłego Rydza zjazd b. ochotników Armii Polskiej z lat 1914—1921.

Na zjazd wyjeżdża również znaczna grupa b. ochotników z Zagłębia Dąbrowskiego. Odjazd z Katowic w sobotę o godzinie 21.45

Wycieczka rzemieślników
NA WYSTAWĘ W PARYŻU.

Światowa organizacja podróży Vagons Lits/Cook. agentura w Warszawie organizuje w porozumieniu ze Związkiem Izb Rzemieślniczych dla Izby Rzemieślniczej w Łodzi wycieczkę na międzynarodową wystawę sztuki i techniki w Paryżu w dniach 4—14 września br.

Rzemieślnicy z terenu województwa kieleckiego mogą przyłączyć się do grupy rzemiosła polskiego na stacji granicznej Zbąszyń. Zgłoszenia przyjmuje niezależnie od ilości uczestników nawet pojedyńczo biuro podróży Vagons - Lits Cook w Warszawie. ul. Krakowskie Przedmieście Nr. 42/44.

Cena powyższej wycieczki wynosi zł. 340 od osoby plus koszta paszportu i wiz zł 85 oraz koszty wyrobienia akredytyw zł. 10 Przy zapisie na wycieczkę należy wpłacić tytułem zadatku zł. 100 (sto). Ostatni termin zapisów upływa z dniem 15 bm. Bliższych informacji udziela biuro informacyjne kieleckiej izby rzemieślniczej w Sosnowcu. ul. Piłsudskiego nr. 16.

Komitet obchodu
„ŚWIĘTA ŻOŁNIERZA". W DĄBROWIE.

W Dąbrowie pod przewodnictwem dr. Niepielskiego odbyło się organizacyjne zebranie komitetu obchodu „Święta żołnierza". Opracowaniem programu zajmą się powołane do życia sekcje.

Przewodniczącym komitetu wybrano prez. Trześniecha, zastępcą dr. Niepielskiego. sekretarką p. Okula - Kułakową.

— **ZAKOŃCZENIE PÓŁKOLONII LETNIEJ W CZELADZI.** W sobotę o godz. 17 w parku Jordanowskim na Saturnie odbędzie się zakończenie półkolonii letniej. zorganizowanej przez komitet niesienia pomocy bezrobotnym i biednym w Czeladzi dla dzieci szkół powszechnych nr. 3 i 4.

Na półkolonię uczęszczało 300 dzieci, które otrzymywały po trzy posiłki dziennie i były pod opieką wychowawców. Półkolonia trwała 6 tygodni, przy czym dzieci najczęściej przebywały i bawiły się w parku Jordanowskim. Komitet zaprasza wszystkich rodziców na uroczystość zakończenia półkolonii.

— **LISTA ODZNACZONYCH W CZELADZI.** W magistracie czeladzkim wyłożona jest lista odznaczonych Krzyżem Walecznych, którą można przeglądać codziennie od godz 8 rano. Lista została wyłożona do publicznego wglądu ponieważ nie są znane wszystkie adresy odznaczonych osób.

— **ZABAWA — SIERPNIÓWKA.** Koło PCK Paryż - Koszelew urządza w dn. 15 bm. na odkrywce kop. Koszelew zabawę p. n. „Sierpniówka", na program której złożą się: poczta. confetti, wyścigi w workach. wyścigi z jajkiem, walka kogucia i wiele innych miłych niespodzianek.

— **NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE.** W sobotę. dn. 14 bm. w przeddzień święta żołnierza polskiego odprawione zostanie. z inicjatywy oddziału sosnowieckiego Zw. b. ochotników A. P. z lat 1914—1921, w kościele parafialnym w Sosnowcu o godz. 7.30 rano nabożeństwo żałobne za dusze poległych ochotników A. P.

Zarząd oddziału zaprasza na nabożeństwo przedstawicieli władz. pokrewne organizacje oraz stowarzyszenia i rodziny poległych.

Z ZAWIERCIA.

Nieznany sprawca
oblał karboliną 67 bochenków chleba

Piekarnia Braci Libermanów (Zawiercie, Pierackiego) detaliczną sprzedaż własnego pieczywa prowadzi w sklepie przy ul. Limanowskiego 2..

Wielkie zdziwienie ogarnęło p. Libermanów, gdy wczoraj rano stwierdzili, że w nocy nieznany sprawca wybił w ich sklepie szybę, a następnie przez otwór ten oblał karboliną 67 bochenków chleba. Sprawą tą zainteresowała się policja.

———oOo———

Zawierciański złodziej
W POTRZASKU.

W nocy z dnia 4 na 5 bm. nieznani sprawcy dokonali włamania do zamkniętego mieszkania Maneli Libermana (Marszałkowska 42), bawiącego obecnie na letnisku. Łupem złodziei padły różne rzeczy, ogólnej wartości 3400 zł.

Zawiadomiona o kradzieży policja wszczęła dochodzenie w wyniku którego jeden ze sprawców kradzieży znalazł się cnegdaj w potrzasku. Okazał się nim zawiercianin niejaki Jan Gągała, zamieszkały przy ul. 11 Listopada. W domu, w którym zamieszkuje Gągała znaleziono rzeczy pochodzące z kradzieży u Libermana oraz z dwuch innych kradzieży, dokonanych ostatnio w Porębie.

Niewątpliwie dalsze dochodzenia przyczynią się do wykrycia wspólników Gągały.

Sygnatura I. C. 253/37.

Obwieszczenie

Sąd Okręgowy w Sosnowcu, Wydział I Cywilny, podaje do wiadomości, że na podstawie art. 157 § 1 k. p. c. adwokat Wiktor Czamaniewicz, zamieszkały w Będzinie, został ustanowiony kuratorem do zastępowania nieznanej z miejsca pobytu Pauliny Woltańskiej, w sprawie z powództwa Jakuba Macioła i Tomasza Kępondka przeciwko Paulinie Woltańskiej i Honoracie Mendewskiej o uznanie aktu ta nieszkodzący i wzywa nieznaną z miejsca pobytu, aby się zgłosiła do uczestniczenia w pomienionym procesie.

Kierownik Sekretariatu.
T. SIEJEŃSKI.

Dnia 11 sierpnia 1937 r.

Zuchwałe włamania w Zawierciu
Złodzieje i paserzy zasiedli na ławie oskarżonych

W Zawierciu dokonano niedawno temu dwuch olbrzymich kradzieży. Złoczyńcy dostali się po wynorowaniu otworu w drzwiach do żydowskiego stowarzyszenia dobroczynności pod nazwą „Gemilus Chesed" przy ul. Piłsudskiego 17 i rozprul kasę. Łupem złodziejów padło 1700 złotych w gotówce, trzy maszyny do szycia oraz biżuteria wartości 7000 zł. i papiery wartościowe, zastawione na pokrycie bez procentowych pożyczek, które towarzystwo udzielało biednym.

W analogiczny sposób włamano się tej samej nocy do apteki J. Pasierbińskiego przy ul. Aptecznej 12, gdzie skradziono większą ilość materiałów aptecznych i lekarstw.

Dwa po sobie następujące wyczyny złodziejskie, które — jak widać było z pozostawionych na miejscu przestępstwa śladów — musiały być dokonane z udziałem więcej osób, postawiło na nogi cały aparat śledczy. W wyniku dochodzeń zatrzymano domniemanych sprawców włamania do towarzystwa dobroczynności, braci Antoniego, Władysława i Jana Błaszczyków, mieszkańców Zawiercia (ul. 11 Listopada 33).

Ponadto odnaleziono paserów w osobach żony Antoniego Błaszczyka, Weroniki, teścia jego Mikołaja, Ludwika, Zygmunta Wilganowicza (ul. 11 Listopada nr. 33) i Pelagii Buszko (Zawiercie, ul. Szkolna 55). Zdradziły ich porozrzucane na śmietniku drogie specyfiki lecznicze.. Akcja śledcza zatoczyła szeroki krąg i dotarła aż do Sosnowca W końcu aresztowano w filii Banku Polskiego w Sosnowcu, 50-letniego majstra tkackiego z Zawiercia, Andrzeja Małotę (Przemysłowa 4) w chwili, kiedy usiłował spieniężyć dwie dolarówki, pochodzące z kradzieży w towarzystwie dobroczynności. Nie ujawniono tylko dotychczas sprawców włamania do apteki Pasierbińskiego. — Paserzy zamierzali wywieźć część łupu do Częstochowy, czemu jednakże w porę przeszkodzono.

Błaszczykowie i cała klika wymienionych paserów, zasiadła wczoraj na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu.

Na rozprawę powołano szereg świadków, których badanie trwało do późnego wieczora. Ze względu na olbrzymie rozmiary kradzieży oraz pokaźną liczbę poszkodowanych osób, proces budzi zrozumiałe zainteresowanie.



W Budopeszcie odbył się ostatnio międzynarodowy zjazd chórów i zespołów śpiewaczych, w którym wziął udział chór Kolejowego Przysposobienia Wojskowego „Hejnał" ze Lwowa.

Podczas defilady, jaka odbyła się w ramach kongresu. Polacy zyskali sobie ogólną sympatię ze strony węgierskich widzów. Nasze narodowe stroje, w jakie byli ubrani polscy śpiewacy wzbudziły szczery entuzjazm.

Zdjęcie nasze przedstawia fragment z defilady. Na pierwszym planie chór KPW. „Hejnał" ze Lwowa.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Piątek, 13 sierpnia.

6.15 Kiedy ranne wstają zorze. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka z płyt 7.00 Dziennik poranny. 8.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy 12.15 Skrzynka rolnicza 12.25 Muzyka popularna w wykonaniu Orkiestry dętej Kolejowego Przysposobienia Wojskowego 13.00 Przerwa 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Rozmowa z chorymi 16.15 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej 16.45 Marmurowe miasto wśród jodłowych wiosek. 17.00. Koncert solistów 17.50 W jaki sposób odkryto bakterie — pogadanka 18.00 Skrzynka ogólna 18.10 Program na jutro 18.15 Pogadanka konkursowa 18.20 Płyty 18.50 Pogadanka aktualna, 19.00 Muzyka angielska (płyty) 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Krynolina na zielonej trawie 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Muzyka taneczna 21.45 Wieczory sierpniowe 22.00 Recital śpiewaczy 22.30 Muzyka włoska (płyty) 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE

Piątek, 13 sierpnia.

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.03 Muzyka ludowa. 12.15 Wiadomości bieżące 12.20 Życie kulturalne Śląska 13.00 Koncert życzeń 13.15 Koncert popularny (płyty) 15.30 Poradnik sportowy 15.30 Jak spędzić święto? 15.43 Wiadomości giełdowe 18.00 Skrzynka ogólna 18.10 Program na jutro 18.45 Wiadomości sportowe lokalne 19.00 Muzyka angielska (Płyty) 22.30 Muzyka włoska

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Sobota, 14. sierpnia

6.15 Kiedy ranne wstają zorze". 6.18. Gimnastyka 6.38 Muzyka z płyt 7.00 Dziennik poranny. 8.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy 12.15 Pogadanka dla młodzieży wiejskiej. 12.25 Koncert 13.00 Przerwa 15.45 Wadomości gospodarcze 16.00 Audycja dla dzieci 16.30 Sklep z zabawkami 17.30 Audycja konkursowa 17.50 Na Podhalu biały kamień — pogadanka 18.00 Nasz program 18.10 Program na jutro 18.15 Kołysanki (płyty) 18.50 Pogadanka aktualna 19.00 Koncert solistów 19.40 Pogadanka aktualna 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Audycja dla Polaków za granicą 20.48 Dziennik wieczorny 20.50 Przegląd prasy rolniczej 21.05 Dożynki 21.40 Bawarskie pieśni ludowe 22.05 Regionalna transmisja z Trock 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i Komunikat meteroologiczny. 23.00 Programy lokalne.



F. PHILLIPS OPPENHEIM

Kuszące oczy zbrodniarki

Powieść kryminalna

62)

Znajdowali się blisko swego stolika a o kilkanaście kroków dalej szedł pan Dukane, prowadzony przez maitre d'hotele.

— Nie będziesz chyba miała przykrości z mego powodu? — zapytał z niepokojem Marek.

Wyśmiała go, wesoło witając swego ojca.

— Nie bądź głupi — rzekła do Marka — nie wyobrażam sobie, po co ojciec tu przyszedł, ale naturalnie, musi przysiąść się do nas. Będziemy jednak mimo to tańczyli, a ja usiądę blisko ciebie.

ROZDZIAŁ VIII

Zamierzam pozbawić się obywatelstwa..

Pan Dukane był dla niego prawie serdeczny. Nie spieszył się z wytłumaczeniem powodu swego przybycia, ucałował palce swej córki, podał rękę Markowi i bez słowa usiadł na wyznaczone mu miejsce.

— Zamierzam — oznajmił — pozbawić się obywatelstwa.

—Nie zrobiłabym tego — rzekła Estella. — Nie wiem dobrze, co to znaczy, ale to brzmi nieprzyjemnie Niech pan zamówi ojcu wino, panie Van Stratton, mam wrażenie, że ktoś mu dokuczył.

— Każda władza administracyjna w tym kraju — oświadczył pan Dukane — jest do niczego. Najbardziej do niczego jest ich wydział policyjny i td. co się u nich pompatycznie nazywa „wewnętrzną służbą śledczą".

— Cliwuot z 1911 r. — zamówił szybko Marek i proszę o czyste szklanki i owoce. Panie Dukane, może pan coś zje?

— Dobrze — zgodził się tamten, wyciągając rękę po menu. — Jechałem aeroplanem, który zdawał się wyszukiwać po drodze wszystkie dziury w powietrzu. Przyleciałem do Croydon z godzinnym opóźnieniem a potem.. po prostu kazano mi się udać natychmiast do Scotland Yardu, a stamtąd do ministerstwa spraw wewnętrznych. Zjem jakiś kotlet a po tym owoce.

— Czy byli bardzo niemili? — zapytała Estella ze współczuciem.

— Byli tak niemili — odpowiedział szorstko jej ojciec — że poważnie o tym myślę, aby zrobić to, co mówiłem. Myślę, że kupię sobie na własność państwo i stworzę sam dla siebie prawa.

— Opowiadałam o tym panu Van Strattonowi — rzekła Estella — ale kłopot leży w tym, że w tym celu musiałabym poślubić króla, prawda?

Pan Dukane dał jej gestem do zrozumienia, iż nie ma humoru do żartów. Pochylił się ku Markowi.

— Przyszedłem tu dzisiaj, aby z panem pomówić. Gdzie jest Maks Brennan?

— Znajduje się on jeszcze o ile wiem — odpowiedział Marek — w mym pokoju gościnnym na ulicy Curzon. Był na tyle uprzejmy, że zaprosił mnie, abym zjadł z nim obiad w domu dziś wieczorem.

— No, to na niego patrzy — mruknął Dukane — jeśli mu pan da bezpłatne pomieszczenie, zostanie u pana do końca życia. Czy temu młodemu człowiekowi można zaufać, Estello?

— Sądzę, że tak. Dziś popołudniu wyrządził mi wielką przysługę — i ciągle jeszcze chce się ze mną żenić.

Pan Dukane uśmiechnął się szyderczo.

— To nic nie znaczy. Jest wielu takich, którzy ciebie wcale nie znają, a mają na to ochotę.

Pochyliła się nieco w tył na krześle z grymasem na twarzy.

— Całkiem niezasłużona odpowiedź i to od własnego ojca — zaprotestowała — o ile chodzi o ten szczególny wypadek, to pan Van Stratton poznał mnie już trochę, a im lepiej mnie zna, tym bardziej tego pragnie. Wspomniał coś nawet o uzyskaniu specjalnego pozwolenia na ślub i to jutro.

— Bądź łaskawą na chwilę powstrzymać się od mówienia głupstw — rzekł krótko pan Dukane — rozmawiał pan, jak sądzę, z swoim gościem! — dodał, zwracając się do Marka.

— Ale to była bardzo jednostronna rozmowa. Słuchałem tylko długo tego co on mówił.

— Wie pan, że w czasie swojej wizyty u mnie na ulicy Norfolk przyniósł mi informacje, które chciał sprzedać? Na nieszczęście straciłem panowanie nad sobą i rokowania w tej sprawie zostały przerwane.

— Tak wiem o tym — potwierdził Marek.

Proszę mnie zabrać ze sobą na ulicę Curzon...

— Wszyscy robimy błędy. Wtedy zrobiłem i ja błąd. W jego błądzeniu po omacku dokoła istoty rzeczy była pewna nuta melodramatyczna na którą zareagowało raczej moje poczucie humoru aniżeli mój rozsądek. Teraz widzę, że nie miałem racji. Sprawa ta ma olbrzymie, niesłychanie ważne znaczenie.

d. c. n.

Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

(Streszczenie początku powieści).

Dwom inżynierom Haczewskiemu i Burskiemu udało się wynaleźć maszynę zapalającą na odległość. Niestety maszyna ta, jak ją nazwali „beha". została im wykradziona przez członków wywiadu ościennego niejakiego Grybskiego vel Gutermana i Beatę Krynicką, której udało się ponadto nawiązać romans z Burskim.

Przy wynalazcach pozostała tylko mała, ale najważniejsza część maszyny. Powtórna próba wykradzenia tej części zakończyła się śmiercią Grzywaka w którego willi zamieszkiwali chwilowo Burski i Haczewski. W kilka dni potem Haczewski został porwany na ulicy i wywieziony z Poznania.

Policja pod zarzutem morderstwa aresztowała Burskiego.

—ooo—

143)

— Może tutaj jest coś nowego — powiedział rozwijając zmięty arkusz dziennika

Na pierwszej stronie był wstępny artykuł, omawiający międzynarodowe zagadnienia polityczne To go w tej chwili nie ciekawiło Zaledwie jednak przewrócił gazetę na drugą stronę, uderzył go w oczy duży tytuł:

„Obrony inżyniera Burskiego podjął się adwokat Michał Grochuski z Warszawy".

Zanim jednakże Haczewski zabrał się do czytania obszernego reportażu, wzrok jego padł na widniejącą w takście niewielką fotografię, pod którą wyczytał tego rodzaju podpis: Obrońca Burskiego, adwokat M Grochulski

Nie była to fotografia w ujęciu portretowym, lecz tak zwany „pstryk" reporterski na ulicy, w chwili, gdy obrońca Burskiego opuszczał więzienie po konferencji ze swoim klijentem

Widok podobizny tego jedynego człowieka, który wobec tak przekonywujących dowodów winy Stanisława miał odwagę stanąć po jego stronie i z wiarą i zapałem obstawać przy niewinności oskarżonego, wywołał w duszy Ludwika jakieś dziewne uczucie. Uczucie nie tylko sympatii, lecz jeszcze czegoś więcej...

— To on — szepnął, wpatrując się w niewyraźną fotografię adwokata. Obserwował jego barczystą, rosłą sylwetkę, okrągłą twarz zakończoną ciemną, szpiczastą bródką i domyślał się, że musi go znamionować inteligencja i nieprzeciętna siła woli.

— Taki człowiek potrafi narzucać swoje racje innym —myślał, nie spuszczając oka z fotografii.

Pragnąc jeszcze lepiej przyjrzeć się obrońcy przyjaciela, powstał z posłania i zbliżył się z gazetą do lampy.

Oddalał i przybliżał papier do oczu przymrużał powieki, lecz wciąż zdawało mu się, że tego człowieka już widział w swoim życiu, choć nazwisko było mu zupełnie obce. Nawet skłonnym był przypuszczać, że jest mu on dobrze znanym... Gdzie i kiedy go poznał, nie był sobie w stanie uprzytomnić, pomimo intensywnego wysiłku mózgu.

— Znam z całą pewnością — przyszedł do przekonania. — A zwłaszcza te oczy; nie tyle rozumne co przebiegłe... Kto to jest?.. kto? Znam przecież tego człowieka bardzo dobrze...

Aż nagle, napięty umysł inżyniera, niby zwolniona cięciwa łuku, wyrzucił z mózgu straszną. przerażającą swą prawdą myśl: to jest on... szef wywiadu... mój i jego prześladowca...

Doznany psychiczny wstrząs był tak gwałtowny, że Ludwik zatoczył się jak pijany i omal nie upadł na kamienną posadzkę piwnicy. Przejrzał już jasno potworny, wyrafinowany podstęp Grochulskiego i zrozumiał istotną przyczynę postępku przyjaciela. Haczewski wiedział teraz jaką drogą szef wywiadu wszedł w posiadania bezcennych planów „behy". Może nawet Stach sam, w przewidywaniu niekorzystnego wyniku procesu, powierzył plany opiece swego obrońcy, do którego musiał przecież mieć bezgraniczne zaufanie...

— I on go będzie bronił... — uśmiechnął się jakoś niesamowicie nie mogąc pojąć, ażeby ludzka podłość nie miała granic do tego stopnia.

— Stach mu zaufał... biedny, poczciwy chłopak — rozmyślał dalej. — Będzie spokojnie oczekiwał rozprawy ufny w swego obrońcę, gdy ten będzie już wówczas daleko... za granicą, uwożąc bezcenne plany naszego wynalazku...

— Nie!...

Haczewski w przystępie przypływu rozpaczy i wściekłości porwał leżące nieopodal pudełko z planami, wyciągnął zeń rulon białych arkuszy i zmiąwszy je w rękach, podbiegł do wiszącej na ścianie lampy.

Ręce mu drżały, gdy skrawek oddartej gazety wsuwał od góry do wnętrza szkła naftowej lampy.

Papier zwęglił się najpierw nieco wydzielając obficie kopeć, aż wreszcie buchnął płomieniem. Haczewski rzucił płonącą gazetę na zwinięte plany i z **jakąś dziką, sadystyczną rozkoszą obserwował jak żółte języki ognia obejmują, niby potworne macki ośmiornicy, jego największe, epokowe dzieło...** Dzieło, które kosztowało ich obu ze Stachem całe lata nadludzkiego mozołu.

Mimo to nie czuł żalu, bowiem nad tym uczuciem górowała chęć pomszczenia, bodaj w ten sposób, wszystkich krzywd, doznanych od tego potwora w ludzkim ciele, jakim był szef wywiadu „adwokat Michał Grochulski".

— Niech nie zostanie nawet śladu — powiedział Haczewski z nieznaną mu dawniej zawziętością, zbierając zwęglone szczątki planów i rozcierając je w dłoniach na drobne płatki.

— Stało się... trudno — nasunęły mu się przykre refleksje, gdy ani śladu nie pozostało już z dużych, białych arkuszy planów „behy".

Haczewski wiedział teraz już dobrze, że wraz z ostatnim strzępkiem papieru dopaliło się i jego młode życie. Zbyt trzeźwo oceniał ludzi, a zwłaszcza tego pokroju co Rachmil i jego groźny przełożony, aby się łudzić choć przez chwilę, iż zdoła jeszcze uniknąć ich potwornej zemsty. Żal mu tylko było Stacha... żal młodości i.. może jeszcze kogoś... ale trudno.

ROZDZIAŁ 47

Guterman wraca

Grochulski nie tracił czasu. Zamierzając następnego dnia opuścić Polskę raz na zawsze, niszczył wszystko to, co kiedykolwiek mogłoby świadczyć o jego pobycie w podziemiach „diablich ruin". W dodatku cały szereg ważnych dokumentów, które przeniósł tutaj ze swego „biura wywiadu" w Poznaniu, musiał przejrzeć dokładnie, aby z jednej strony nie zniszczyć cennych papierów, a z drugiej znów nie obarczać się niepotrzebnym balastem.

d. c. n.

Z KIELC.

Zamach samobójczy W POCIĄGU.

Pomiędzy stacją Zagnańsk a Kielcami pasażerowie pociągu osobowego zdążającego z Warszawy do Krakowa stali się świadkami usiłowanego zamachu samobójczego jakiejś młodej kobiety.

Desperatka w pewnym momencie zerwała się ze swego miejsca w przedziale III ej klasy, wybiegła na korytarz i usiłowała wyskoczyć przez otwarte okno. Pociąg znajdował się wówczas w pełnym biegu.

Pasażerowie zdołali udaremnić zamiar niewiasty.

Skoro pociąg przybył do Kielc, desperatka odprowadzona została do komisariatu policji, gdzie odmówiła wszelkich wyjaśnień i nie chciała wyjawić swego nazwiska.

W czasie zarządzonej rewizji osobi tej znaleziono przy młodej kobiecie pewną sumę pieniędzy oraz wyciąg z ksiąg ludności na nazwisko Franciszki Swierzyńskiej urodzonej w r. 1908-ym we wsi Wygnanów, gm. Złotniki w powiecie jędrzejowskim.

(k) **UROCZYSTOŚCI KU CZCI BŁ. WINCENTEGO KADŁUBKA.** W dniu 20 20 bm. rozpoczną się w Jędrzejowie doroczne uroczystości ku czci Wincentego Kadłubka, patrona ziemi kieleckiej.

Uroczystości trwać będą przez sześć dni. Wezmą w nich udział biskup kielecki ks. Fr Sonik i biskup ks. Kubicki z Sandomierza w asyście licznego duchowieństwa ziemi kieleckiej.

(k) **HONOROWE OBYWATELSTWO.** Rada miejska miasta Skarżysko - Kamienna uchwaliła na uroczystym posiedzeniu nadać obywatelstwo honorowe Marszałkowi Polski Edwardowi Śmigłemu Rydzowi.

—ooo—

CZY NASTĄPIĄ DALSZE ROZWIĄZANIA IZB ROLNICZYCH

Agencja „Echo" donosi o grożących pogłoskach jakoby w najbliższym czasie miała być aktualną sprawa rozwiązania lubelskiej i krakowskiej Izby Rolniczej.

NA WESOŁĄ NUTĘ

Pogrzebowe refleksje

Pewnego razu zmarł słynny adwokat, Ględzisław Sądobylski.

Na pogrzeb jego zjechali się kryminaliści ze wszystkich zakątków świata: specjaliści od mokrej roboty i od suchej, kasiarze, kolejowi doliniarze, kopereiarze szopenfeldziarze.

Przysłali również delegację drobni fachowcy, jak to gracze w trzy karty, w „para nie para" i inni.

Delegat handlarzy żywym towarem przybył na pogrzeb w smokingu.

A za elitą wlokła się chmara amatorów żonobójcy, defraudanci i inne podobne łatki.

Za nimi wlekli się miłośnicy morfiny i kokainy oraz handlarze powyższymi specyfikami

Jednym słowem, tłok był niezmierny i widzowie, przyglądający się tej impo nującej uroczystości, rozważali:

— Kogo jest właściwie na świecie więcej? Przestępców, czy też, tak zwanych „porządnych ludzi"?

Po pogrzebie tłumy znikły, a elita świata podziemi udała się do knajpy na odpowiednie zakończenie dnia.

Jedli tam i pili, wspominali złe i dobre czasy, wreszcie wstał z kieliszkiem w ręku słynny Złota Rączka i rzekł:

— Bracia moi. Mecenas Ględzisław Sądobylski nie żyje. Któż z nas go nie znał? Ileż to drzemek ucięliśmy w jego poczekalni.

Drań był nad dranie. Forsę żłopał jak wodę. Pijawka był to prawda, ale porządny człowiek.

Cóż, że forsę brał zawsze przed sprawą, a nigdy nie borgował? Miał rację.

Po wyroku, nikt by mu nie zapłacił. Adwokat po sprawie, to jak dziewczynka po zabawie, wiadomo.

Tak, bracia mili. Nigdy nie zapomnę jak gadał na moim procesie. Łzy miał w oczach, sędziowie płakali ze wzruszenia ja sam uwierzyłem, że jestem niewinny!

Nazajutrz przyniosłem mu w prezencie złoty zegarek, który specjalnie w tym celu buchnąłem.

Wziął, spojrzał na mnie i rzekł: — Ech Złota Rączko, bandyto kochany, marnie skończysz! — A ja mu na to: — Nie przed panem, panie mecenasie!

I, jak widzicie, miałem rację.

Adwokat Sądobylski nie żyje. Pamiętacie tę mordę? Tłusta, rumiana.. Ach, co to był za spryciarz. Mógłby być z niego fachowiec, lepszy ode mnie, koledzy! Ale cóż, minął się powołaniem.

Niejednego z nas z mamra wyciągnął. Cześć mu za to i chwała. Teraz jednak sam znalazł się w opresji i staje przed sądem, jako oskarżony. Czy się z tego wykręci? Oj, bracia, boję się, że nie i dlatego smutno mi na duszy.

Wprawdzie gębę ma, jak żaden inny. Głowę— jak złoto. Ma spryt, doświadczenie, pomysły...

Ale wszak przed Sądem Ostatecznym prawdę trzeba mówić! A tego on nie potrafi, koledzy.

W kilku wierszach

ARESZTOWANIE B. CZŁONKÓW SCHUTZBUNDU W SOWIETACH.

Policja sowiecka przeprowadziła w Charkowie rewizję u byłych członków Schutzbundu w Austrii, którzy mieszkają obecnie w Z.S.S.R. jako emigranci polityczni. Na skutek rewizji zaareszowano 18 b. austriackich działaczy politycznych, oskarżonych rzekomo o szpiegostwo

NOWA POŻYCZKA WEWNĘTRZNA W RZESZY

W Berlinie krążą uporczywe pogłoski, iż pod koniec sierpnia r. b. lub z początkiem września rozpisana ma być nowa pożyczka wewnętrzna.

PRZELOT PRZEZ ATLANTYK W 12 GODZIN

Angielski hydroplan „Cambraia" przeleciał dystans od Nowej Fundlanii do brzegów Irlandii w ciągu 12 godzin i 2 minut.

Jest to nowy rekord w przelocie nad Atlantykiem w kierunku z zachodu na wschód.

REGENT WĘGIER Z WIZYTĄ W AUSTRII.

Admirał von Horthy wyjeżdża na polowanie w Alpy tyrolskie i zamierza przy tej sposobności zażyć odpoczynku. Podczas pobytu w Austrii regent Węgier złoży wizytę kanclerzowi Schuschniggowi.

POGŁOSKI O USTĄPIENIU WOJEWODY WOŁYŃSKIEGO

Agencja „Echo" donosi: W kołach politycznych pojawiły się znów pogłoski o ustąpieniu wojew. wołyńskiego p. Józewskiego. Pogłoska ta ma o tyle cechy prawdopodobieństwa, że zanotowano ostatnio na Wołyniu kilka aktów terroru organizowanego przez bojówki, ruskie i wzmożoną działalność nacjonalistycznych organizacji ukraińskich. Wobec czego ludność domaga się zastosowania na Wołyniu rządów silnej ręki. Zaś jak wiadomo polityka p. Józewskiego nie idzie w tym kierunku

REKORDOWY WZROST DŁUGÓW PAŃSTWOWYCH W U. S. A.

Najnowsze dane, ogłoszone przez amerykański urząd skarbowy wykazują dalszy wzrost długów państwowych. Łączna wysokość długów na dzień 5 sierpnia r. b. wyniosła 36.814 milionów dolarów i osiągnęła tym samym nowy rekord.

ORGAN N. P. R. W WARSZAWIE

Jak się dowiadujemy agencja „Echo", w związku z trudnościami jakie ma Narodowa Partia Robotnicza przy wydawaniu swego organu w Toruniu, istnieją projekty by po kongresie N. P. R. który odbędzie się we wrześniu w Warszawie, przenieść wydawnictwo naczelnego organu N. P. R. do Warszawy.



Z WOJNY CHIŃSKO-JAPOŃSKIEJ

Od kilku tygodni świat cały żywo interesuje się zatargiem chińsko japońskim.

Zdjęcie nasze przedstawia zmobilizowane oddziały przez gen. Czang-Kai - Czeka obrony narodowej w marszu do głównej kwatery w. Leukouchiao.

ZE SPORTU

Rewia lekkoatletyczna w Katowicach

odłożona została do dnia 12 września

Zapowiadana na sobotę do Katowic międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem Austriaka Prokscha i Niemca Hartmana zostały wobec niemożności ściągnięcia odpowiedniej konkurencji krajowej przełożone na dzień 12 września. Oprócz Prokscha i Hartmana na dzień ten zaproszeni zostaną: mistrzyni olimpijska w rzucie dyskiem Niemka Mauermayer. oraz mistrzowie Rzeszy Harbig (800) mtr.) i Laqua (oszczep). Z zawodników krajowych organizatorzy starać się będą o start Wajsówny, Cejzikowej, Kucharskiego. Turczyka, Mitelstaedta. Gąsowskiego. Soldana i Staniszewskiego

W miejsce zapowiedzianych zawodów międzynarodowych odbędą się w sobotę zawody ogólno-śląskie z udziałem czołowych zawodniczek zawodników okręgu. na zawodach tych odbędą się próby bicia rekordów Polski: w rzucie młotem (Węglaczyk i Kocot). oraz w sztafecie 4×1500 (Kulej, Rakoczy, Wilim i Skolik).

Program zawodów obejmuje: konkurencje męskie: 100, 400, 800. 300. 4x100 i 4x1500 mtr. wzwyż. wdal. dysk i młot, konkurencje kobiece: 60.100, wzwyż. rzut dyskiem i 4x100 mtr. Ponadto odbędzie się bieg 1500 mtr. dla juniorów, Początek zawodów o godz. 16.30 Zgłoszenia na miejscu. Udział w zawodach brać mogą jedynie zawodnicy zrzeszeni. Dla zwycięzców przeznaczono piękne dyplomy.

Wylosowanie terminów

mistrzostw ligi okręgowej Zagłębia Dąbrowskiego

Na ostatnim posiedzeniu WG. i D okręgu zagłębiowskiego wylosowane zostały terminy spotkań jesiennej rundy mistrzostw ligi okregowej zagłębiowsko - częstochowskiej. Przedstawiają się one następująco:

29. 8. 37. Warta — Skra. Sarmacja — Częstochówka, CKS. — Brynica, Turyści — Unia. Brygada — Zagłębie.

5. 9. 37 r. Skra — Zagłębie, Brygada— Turyści. Unia — CKS. Brynica — Sarmacja, Częstochówka — Warta.

12. 9. 37 r. Skra — Częstochówka. Warta — Brynica. Sarmacja — Unia. CKS— Brygada, Zagłębie — Turyści.

19. 9. 37 r. Turyści — Skra, Zagłębie— CKS. Brygada — Sarmacja, Unia — Warta. Brynica — Częstochówka.

26. 9. 37 r. Skra — Brynica. Częstochówka — Unia, Warta — Brygada. Sarmacja — Zagłębie, CKS. — Turyści.

3. 10. 37 r. Skra — CKS., Turyści — Sarmacja, Zagłębie — Warta, Brygada— Częstochówka. Brynica — Unia.

10. 10. 37 r. Unia — Skra. Brynica — Brygada, Częstochówka — Zagłębie. Warta — Turyści. Sarmacja — CKS.

17. 10. 37 r. Skra — Sarmacja. CKS. — Warta, Turyści — Częstochówka. Zagłębie — Brynica, Brygada — Unia.

24. 10. 37 r. Skra — Brygada, Unia — Zagłębie, Brynica — Turyści. Częstochówka — CKS. Warta — Sarmacja.

Kluby wymienione na pierwszym miejscu są gospodarzami zawodów.

—oOo—

Oświadczenie prezesa Śl. O. Z. P. N.

W SPRAWIE KONFLIKTU Z P.Z.P.N.

Prezes Śl. O.Z.P.N. insp. Żółtaszek. obserwujący również wypadki w konflikcie pomiędzy P.Z.P.N. a śl. O.Z.P.N. złożył następujące oświadczenie:

„Wobec nieścisłych wiadomości, ukazujących w prasie, tj. dotyczących mego stanowiska jako prezesa Śląskiego O. Z. P.N., oświadczam, że zgodnie z uchwałą Zarządu Śląskiego O Z.P.N. z dnia 23 czerwca br. jestem w stanie dymisji i dymisji tej nie cofałem i nie cofam. Rozbieżność zdań jaka wynikła między mną a członkami zarządu śl. OZPN. który uchwalił dnia 19 lipca br. w mej nieobecności porzucenie agend, nie ma żadnego wpływu na sprawę zrzeczenia się mego ze stanowiska prezesa Śląskiego OZPN.. tyle że zasadniczo w takich wypadkach jestem przeciwny porzucaniu agend przed przekazaniem ich uprawnionym osobom.

(—) J. Żółtaszek

Były Prezes Śląskiego O. Z. P. N.

Głos p. insp. Żółtaszka w tej sprawie wyjaśnia istotnie bardzo wiele, gdyż część prasy interpretowała dowolnie postąpienie b. prezesa Śl. OZPN Jak więc widać wbrew rozpowszechnionej opinii. że na Śląsku ‚coraz jaśniej', przekonujemy się, że należy czekać na dalszy rozwój wypadków bez przesądzenia finału tego zgrzytu w piłkarstwie śląskim.

—oOo—

Nadzwyczajne zebranie

CZŁONKÓW TS. ZEW W NIEMCACH.

W dniu 22 bm. o godz. 9 w pierwszym z braku niedostatecznej liczby przybyłych członków o godz. 9.30 w II terminie w lokalu Związku Strzeleckiego w Niemcach odbędzie się nadzwyczajne zebranie członków Zewu. Porządek obrad przewiduje: 1) zagajenie i wybór prezydium zebrania, 2) odczytanie protokułu z ostatniego walnego zebrania członków, 3) sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej, 4) wybór prezesa, członków zarządu i komisji rewizyjnej. 5) wolne wnioski.

Juniorzy CKS.

JADĄ NA OBÓZ DO KOZIENIC.

Zarząd PZPN. zawiadomił władze piłkarskie okręgu zagłębiowskiego, iż drużyna juniorów CKS., jako mistrzowski zespół Zagłębia, powołana została na obóz juniorków k Kozienicach.

Obóz w Kozienicach rozpocznie się 16 bm.

Meez tenisowy

W CZELADZI.

W nadchodzącą niedzielę o godz. 9-ej rano na kortach tenisowych klubu urzędników towarzystwa Saturn odbędzie się mecz tenisowy. pomiędzy sekcją tenisową klubu urzędników a Policyjnym Klubem Tenisowym (Katowice).

Amnestia

W PIŁKARSTWIE ZAGŁĘBIOWSKIM

Zarząd ZOPN. udzielił amnestii wszystkim graczom i działaczom sportowym, karanym przez okręg i b podokręg zagłębiowski.

Osobom karanym roczną dyskwalifikacją amnestia znosi całkowicie karę. zaś osobom zdyskwalifikowanym ponad rok. kara zmniejszona będzie do połowy.

ZANIM KOŃ ZOBACZY

Słynny z potężnej tuszy dyrektor podchodzi do stojącej na rogu dorożki.

— Wolny?

— Wolny.

— To pojedziemy do sądu.

—Dobrze, ale niech szanowny pan szybko wsiada, zanim koń pana zobaczy!

CIEKAWE PRAWO

Ciekawe prawo w 17 wieku obowiązywało w Marsylii:

Oto każdy. kto chciał popełnić tam samobójstwo. obowiązany był wnieść podanie do magistratu. z prośbą o zezwolenie na odebranie sobie życia. Jeśli magistrat uznał, że prośba zasługuje na uwzględnienie. wówczas podanie załatwiono przychylnie.

W tym ostatnim wypadku pogrzeb samobójcy odbywał się na koszt miasta.

ELEGANTKA.

Okręt szedł na dno. Marynarze pośpiesznie rozdają pasażerom pasy ratunkowe.

— Proszę pana, proszę pana! — woła jedna z pasażerek oglądając swój pas. — Może pan ma o numer mniejszy?

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.